

Carlos Alcaraz, czyli zdrowe podejście do kariery. Także jego rodziców

Paweł Pluta · 25 sierpnia, 2023



Czy Hiszpania wciąż żyje sukcesem Carlosa Alcaraza na Wimbledonie? Czy ten triumf nie przytłacza 20-letniego tenisisty i jego rodziny? Czego brakuje najbardziej Carlitosowi? Czy będzie jeszcze bardziej utytułowanym tenisistą od Rafaela Nadala? Z Karoliną Kozłowską, dziennikarką Polsatu Sport, miłośniczką kultury Hiszpanii rozmawia Paweł Pluta.

Minęło już kilkanaście dni od czasu gdy Carlos Alcaraz triumfował na Wimbledonie. Czy Hiszpania wciąż żyje sukcesem trzeciego w historii tenisisty z tego kraju (po Manuelu Santanie i Rafaelu Nadalu), który wygrał najsłynniejszy turniej na świecie?

Przyznam szczerze, że tak. Jeśli chodzi o media internetowe, to w dalszym ciągu możemy znaleźć wiele artykułów, podsumowań, analiz itp. Natomiast jeśli chodzi o prasę drukowaną to powiedziałabym, że raczej już nie. Owszem pojawiają się jakieś informacje, ale są mało widoczne.



A jak odebrano w Hiszpanii zwycięstwo Carlosa Alcaraza zaraz po ostatniej piłce w finale?

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Po ostatniej piłce było to absolutne szaleństwo, poczynając o hiszpańskich mediów społecznościowych, gdzie gratulacje dla Carlosa Alcaraza płynęły od wszystkich: ludzi świata sportu, kina, muzyki, polityków – począwszy od rodziny królewskiej. Najbardziej interesująca była wypowiedź Rafaela Nadala, która była potem cytowana wszędzie i przez kilka dni, w której wspomniał on o Manolo Santanie, który był pierwszym hiszpańskim tenisistą, jaki wygrał Wimbledon w roku 1966. Nadal wyraził dumę i wspominał właśnie o Santanie (zmarł w 2021 roku – przyp. red.), że gdziekolwiek on teraz jest, to zapewne też cieszy się z sukcesu kolejnego Hiszpana na Wimbledonie. Uwagę kibiców przykuły też gratulacje od Realu Madryt, gdyż Carlos Alcaraz jest wielkim fanem Królewskich. Gratulowali Alcarazowi m.in.: były koszykarz Pau Gasol, czy kierowca F1 Carlos Sainz, który napisał ostatnio, że to dobry czas, aby być hiszpańskim sportowcem i cieszyć się oraz być dumnym z sukcesu Carlitosa, jak tutaj powszechnie nazywają Carlosa Alcaraza.

Czyli Carlitos trafił na okładki hiszpańskiej prasy i wygrał na chwilę z piłką nożną?

Tak, ale tylko zaraz po triumfie na Wimbledonie. Alcaraz był wtedy na okładkach wszystkich gazet, w tym: Mundo Deportivo, As, czy Marca. Natomiast gdy wcześniej podczas turnieju robiłam przegląd prasy hiszpańskiej dla Polsatu Sport, to sama się zdziwiłam, bo były to już etapy ćwierćfinałów, półfinałów, a więc wydarzenie dużego kalibru. Jeśli chodzi o półfinał to Alcaraz był na okładce Asa, a w innych gazetach pojawiała się tylko niewielka wzmianka, a środkiem artykułu o tym wydarzeniu można było znaleźć dopiero na przykład na 17 czy 26 stronie. A okładki były poświęcone głównie piłkarskim transferom. Dopiero po zwycięstwie Alcaraz został doceniony, że wspomnę jeden z tytułów „Carlitos I”. Oczywiście w mediach społecznościowych i internetowych tych informacji było dużo, dużo więcej.

To wszystko różniło się też w zależności od regionu Hiszpanii, np. w Katalonii było tego mało, być może dlatego, że Carlos Alcaraz jest fanem Realu Madryt. Natomiast w Murci, skąd pochodzi Carlitos było tych informacji mnóstwo. Wypowiadał się m.in. prezes Real Murcia Club de Tenis, który zdradził, że zarówno nie tylko Carlos Alcaraz, ale i jego ojciec byli jego uczniami, a ich znajomość trwa od lat osiemdziesiątych. Zapewniał też wszystkich, że ta rodzina zawsze była bardzo związana z tenisem i bardzo profesjonalnie do tego podchodziła. Powiedział też, że zawsze potrzebujemy wzorców do naśladowania i, że Carlitos jest jednym z nich. Już stał się autorytetem sportowym, ale teraz ma jeszcze większy wpływ na dzieci, na szkołę nie tylko w Murci, ale i w całej Hiszpanii.



Czytałam też jedną z wypowiedzi mieszkańca El Palmar (niewielka miasteczko, gdzie urodził się Carlos Alcaraz – przyp. red.), który mówił, że tam jest totalne szaleństwo. Powstał już m.in. mural na szkole, do której uczęszczał Carlitos. Natomiast władze Murci przyznały, że takiej promocji tego regionu nie mieli jeszcze nigdy w historii. Sam Alcaraz bardzo utożsamia się z miejscem swojego urodzenia, co jest zresztą bardzo powszechne wśród Hiszpanów. Reasumując, jeśli chodzi o Murcię to szaleństwo jest ogromne, a jeśli chodzi o pozostałą Hiszpanię, to już takie wielkie nie jest.

No właśnie, zostaliśmy jeszcze przy regionie Murci. Czy ludzie tam urodzeni odznaczają się jakimiś charakterystycznymi cechami charakteru?

Nie jestem pewna, ale to jest moje subiektywne zdanie – ja podciągnęłabym ich już bardziej pod taki charakter andaluzyjski. Być może wyróżnia ich taki lokalny patriotyzm, ale to nie jest w Hiszpanii coś wyróżniającego, bo każdy tam utożsamia się bardzo ze swoim regionem. Z pewnością Murcia i miasteczko El Palmar będą teraz bardziej oblegane przez turystów, szczególnie tych zafascynowanych sportem. Do tej pory Murcia była nieco z boku tych uczęszczanych szlaków, a teraz to się może zmienić.

Ostatnio Carlos Alcaraz powiedział, że brakuje mu zajęć typowych dla zwykłego dwudziestolatka. Czy miała Pani okazję coś na ten temat usłyszeć?

O tym akurat nie, ale czytałam na temat rodziców Carlosa Alcaraza, którzy byli bardzo chwaleni przez mieszkańców Murci. Osoby związane z tą rodziną podkreślali, że jego rodzice nigdy nie wywierali presji na syna. Natomiast od półtora roku tej rodzinie jest dość trudno poradzić sobie z tym przytłoczeniem zainteresowania mediów, sponsorów, z ogromnymi dochodami swojego syna. Jeśli więc jego rodzice czują się już przytłoczeni, to Carlos Alcaraz tym bardziej. Jeden z sąsiadów tej rodziny przyznał, że oni byli zawsze bardzo skromni, dyskretni, niczym się nie chwalili – byli po prostu normalnymi ludźmi i do tej pory są. Carlitosa też możemy postrzegać jako osobę bardzo skromną, normalną, przywiązaną do swojego miasta i na pewno przytłoczoną to całą sławą, która pojawiła się ze zdwojoną siłą po wygraniu na Wimbledonie. Nic więc dziwnego, że może mu brakować takiego normalnego życia dwudziestolatka.

Czy rodzice Carlosa Alcaraza udzielali się teraz w mediach?

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



W takich głównych mediach nie widziałam tego, być może w lokalnych w Murci już prędzej. Natomiast jego dom w El Palmar był oblegany, to było istne szaleństwo. Zresztą nie tylko teraz, ale po każdym innym turnieju, gdy Carlos Alcaraz wraca do domu, to jest witany jako ta najważniejsza osoba w miasteczku. Na pewno rodzice i rodzeństwo Carlitosa nie występują w mediach na pierwszym planie.

A jaką Pani przewiduje przyszłość dla Carlosa Alcaraza? Czy stanie się kiedyś jeszcze bardziej utytułowany i słynniejszy niż Rafael Nadal, z którym marzy zagrać w deblu, podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu w 2024 roku?

Będzie to trudne, ale moim zdaniem jest to jak najbardziej możliwe, tym bardziej – o czym mówiłam już wcześniej, dzięki takiemu zdrowemu podejściu do kariery, zarówno przez Carlitosa, jak i przez jego rodzinę. Także dzięki jego przywiązaniu do rodziny oraz małego miasteczka skąd pochodzi. To są takie czynniki, które bardzo mogą mu pomóc w karierze, aby – mówiąc kolokwialnie – woda sodowa nie uderzyła mu do głowy i żeby kontynuował swoje sukcesy. Teraz ma zaledwie 20 lat, więc trudno nam go porównać do wielkiego Rafaela Nadala, ale może za jakieś 10 lat to będzie zupełnie coś normalnego.

Rozmawiał Paweł Pluta



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/carlos-alcaraz-czyli-zdrowe-podejscie-do-kariery-takze-jego-rodzicow/>